

Protokół nr 70/IX/2018
posiedzenia Komisji Kultury
Rady Miejskiej w Łodzi
z dnia 11 września 2018 r.

I. Obecność na posiedzeniu Komisji:

stan Komisji: 13 radnych,
obecnych: 10 radnych,
nieobecnych: 3 radnych, tj.

1. radna p. Elżbieta Bartczak,
2. radna p. Marta Grzeszczyk,
3. radny p. Jan Mędrzak

Listy obecności radnych oraz gości stanowią **załączniki nr 1, 2** do protokołu.

Zaproszenia dla radnych oraz gości stanowią **załączniki nr 3 i nr 4** do protokołu.

II. Proponowany porządek obrad:

1. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie nadania ulicy nazwy Letnia – **druk BRM nr 143/2018.**
2. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie nadania ulicy nazwy Zielonego Wzgórza – **druk BRM nr 145/2018.**
3. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie nadania skwerowi nazwy Króla Władysława Jagiełły – **druk BRM nr 146/2018.**
4. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie nadania parkowi nazwy Jana Gibusa – **druk BRM nr 147/2018.**
5. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie petycji nr 7 z 2018 r. – **druk BRM nr 148/2018.**
6. Przyjęcie stanowiska w sprawie Teatru Powszechnego.
7. Informacja na temat aktualnej sytuacji Kroniki Miasta Łodzi.
8. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

III. Przebieg posiedzenia i przyjęte ustalenia:

Po stwierdzeniu quorum, na podstawie podpisów złożonych na liście obecności, **przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak** otworzył posiedzenie. Przewodniczący przypomniał, że porządek posiedzenia został przekazany radnym w zaproszeniach na posiedzenie. Do przedstawionego projektu porządku obrad proszę państwa radnych o włączenie następujących spraw.

1. Przyjęcie protokołu nr 69/VIII/2018 z dnia 28 sierpnia 2018 r.

2. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie nadania ulicy nazwy Orlika – **druk BRM nr 144/2018**.
3. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmian budżetu oraz zmian w budżecie miasta Łodzi na 2018 rok – **druk nr 296/2018**.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: wnoszę o wprowadzenie jako punktu pierwszego: Przyjęcie protokołu nr 69/VIII/2018 z dnia 28 sierpnia 2018 r. Proponuję także, abyśmy na prośbę pana dyrektora Gossa, punktu: Informacja na temat aktualnej sytuacji Kroniki Miasta Łodzi wysłuchali jako 2. Następnie rozpatrzylibyśmy sprawy nazewnicze wraz z projektem uchwały w sprawie nadania ulicy nazwy Orlika – **druk BRM nr 144/2018** (o włączenie którego wnoszę z uwagi na to, że nie było go w pierwotnym projekcie porządku), a także petycję. Następnie zrealizowalibyśmy punkty zaplanowane pierwotnie, czyli: Przyjęcie stanowiska w sprawie Teatru Powszechnego oraz nowy punkt: Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmian budżetu oraz zmian w budżecie miasta Łodzi na 2018 rok – **druk nr 296/2018**. I Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Uwag i innych propozycji nie zgłoszono.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: wobec braku uwag, kto jest za przyjęciem porządku obrad wraz z uzupełnieniem? Nowe brzmienie porządku:

1. Przyjęcie protokołu nr 69/VIII/2018 z dnia 28 sierpnia 2018 r.
2. Informacja na temat aktualnej sytuacji Kroniki Miasta Łodzi.
3. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie nadania ulicy nazwy Letnia – **druk BRM nr 143/2018**.
4. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie nadania ulicy nazwy Zielonego Wzgórza – **druk BRM nr 145/2018**.
5. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie nadania skwerowi nazwy Króla Władysława Jagiełły – **druk BRM nr 146/2018**.
6. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie nadania parkowi nazwy Jana Gibusa – **druk BRM nr 147/2018**.
7. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie nadania ulicy nazwy Orlika – **druk BRM nr 144/2018**.
8. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie petycji nr 7 z 2018 r. – **druk BRM nr 148/2018**.
9. Przyjęcie stanowiska w sprawie Teatru Powszechnego.
10. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmian budżetu oraz zmian w budżecie miasta Łodzi na 2018 rok – **druk nr 296/2018**.
11. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Komisja w głosowaniu przy 8 głosach „za”, braku głosów „przeciw” i braku głosów „wstrzymujących się” przyjęła porządek obrad w ww. brzmieniu.

Ad pkt 1 Przyjęcie protokołu nr 69/VIII/2018 z dnia 28 sierpnia 2018 r.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: zapytał o uwagi do protokołu nr 69/VIII/2018 z dnia 28 sierpnia 2018 r.

Uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: poddał pod głosowanie pozytywne zaopiniowanie protokołu nr 69/VIII/2018 z dnia 28 sierpnia 2018 r.

Komisja w głosowaniu przy 8 głosach „za”, braku głosów „przeciw” i braku głosów „wstrzymujących się” przyjęła protokołu nr 69/VIII/2018 z dnia 28 sierpnia 2018 r.

Ad pkt 2 Informacja na temat aktualnej sytuacji Kroniki Miasta Łodzi.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: o wprowadzenie do bieżącego punktu porządku obrad poprosił przedstawiciela Biura Promocji, Komunikacji Społecznej i Turystyki.

Dyrektor Biura Promocji, Komunikacji Społecznej i Turystyki p. Mariusz Goss: przygotowujemy numer podwójny. W pierwszej kolejności będzie druk Kroniki Miasta Łodzi na Stulecie Odzyskania Niepodległości. Wykorzystamy osoby, które już do kroniki pisały, jak np. dr Tadeusz Bogalecki czy prof. Przemysław Wajngertner. Również jestem po rozmowie z prof. Jarosławem Kitą. To jest dyrektor Instytutu Historii, który do głównego tekstu wskazał mi pana dra Kamila Śmiechowskiego. On napisze *Portret Miasta w 1918 r.* Dr Bogalecki opowie o tym jak 11 Listopada odbywał się w Łodzi przed stu laty. Pokażemy piórem pana prof. Wajngertner poczet prezydentów Łodzi, pokażemy również *Panoramę łódzkiego sportu na progu niepodległości.* To napisał prof. Wojciech Filipiak. Część tekstów się pisze.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: dziękujemy za tę informację. Oczekujemy również informacji na temat aktualnej sytuacji kroniki, tzn. czy będzie zachowana ciągłość, jaki będzie skład redakcji.

Dyrektor Biura Promocji, Komunikacji Społecznej i Turystyki p. Mariusz Goss: jak zapewniałem na poprzedniej Komisji Kultury ciągłość jest zachowana. Pracujemy siłami własnego Biura, jak również autorów, których pozyskujemy, którzy w części byli w kronice. Są to sprawdzeni autorzy. W tym roku wydamy numer 1 i 2 na stulecie odzyskania niepodległości. W numerze 3 przedstawimy Łódź wielowyznaniową. To koresponduje z tym, co się w tej chwili między kościołami dzieje. Nie ma żadnego zagrożenia jeśli chodzi o wydanie.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: ale numer za poprzedni rok nie ukazał się.

Dyrektor Biura Promocji, Komunikacji Społecznej i Turystyki p. Mariusz Goss: nie ukazał się, ponieważ nie mógł się ukazać.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: ale będzie numeracja zachowana?

Dyrektor Biura Promocji, Komunikacji Społecznej i Turystyki p. Mariusz Goss: zdarzało się nieraz już tak, że wychodziły trzy numery w ciągu roku. Nie stało się nic takiego co by zmieniało całą sytuację kroniki. Numeracja będzie narastająco zachowana.

Pytania.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: pan dyrektor przeszedł do porządku dziennego nad czymś co było stałym elementem zarządzenia prezydenta. Kto personalnie odpowiada za tę kronikę, a zatem jednocześnie kto gwarantuje jej poziom i bezstronność. Zarządzenie, które się ukazało w dniu 9 sierpnia w zasadzie oddaje władzę, jak rozumiem, dyrektorowi Biura Promocji, Komunikacji Społecznej i Turystyki, czyli panu dyrektorowi. We wcześniejszych

zarządzeniach, które pozwoliłem sobie wydrukować, zawsze była mowa o tym, kto tę kronikę prowadzi, kto jest redaktorem naczelnym kroniki. Czasami były również wymieniane funkcje zastępcy redaktora. Dziś już tego nie ma. Ogólnie była również mowa o tym, co ten zespół redakcyjny ma robić, zwłaszcza redaktor naczelny, za co odpowiada. I to jest dziś główny problem, że państwo właściwie zrobicie z tego klasyczną formułę urzędniczą. Nawet nie urzędniczą tylko, moim zdaniem, dziś państwo upolityczniają to co jest możliwe w Urzędzie; cały aparat propagandowo – wizualno – wizerunkowy, który nic innego nie robi tylko robi makietki, wykresy albo wizualizacje. To jest część tego aparatu. A druga część przechodzi do tego, żeby publikacje, które będą w Urzędzie realizowane były takie jak życzy sobie władza wykonawcza. To jest olbrzymie niebezpieczeństwo. Słyszałem, po naszej rozmowie, która była jeszcze przy okazji komisji, która odbyła się w Teatrze Arlekin, kiedy podejmowaliśmy wątek związany z kroniką o tym, że panu G. R. proponowano ileś tam wersji. Pan G.R. kategorycznie wobec tego zaprotestował co do ilości tych wersji. Ja pomijam te dyskusje nad stroną formalno – prawną. Uważam, że istniała i istnieje możliwość kontynuacji prac tego zespołu redakcyjnego i rygorów jakie tam były stawiane związane z pretekstem, że jest to wymóg ustawy o zamówieniach publicznych – jest to kompletnie wysane z palca, bo jednak to jest praca twórcza i ma wymiar autorski i można by w taki sposób to interpretować. Ale jeżeli o jakiegokolwiek kontynuacji mówimy to przecież, z tego co wiem, były jeden czy dwa numery gotowe, które można było uruchomić. Tu nie chodzi więc o kontynuację numeracji tylko o to, że te numery, które były złożone i przygotowane, to powinny być wydane. Nie wydaje mi się, aby uczestnicy tamtych tomów przeciwko temu protestowali. To wy powinniście to rozliczyć, koszty realizacji takich tomów naprawdę były symboliczne, a poziom tych wydawnictw był rzeczywiście bardzo dobry. Autorzy z różnych stron publikowali w tej kronice, dlatego – moim zdaniem – dzisiaj treść tego zarządzenia i perspektywa, że właściwie to dyrektor będzie redaktorem naczelnym, jednak dyrektor, który jest związany z opcją rządzącą, to nie jest gwarancja, że wydawnictwo będzie bezstronne, pokazujące różnice poglądów, pokazujące różne strony problematyki. Ale mając doświadczenie tych makietek, wizualizacji i wykresów, które tutaj widzę permanentnie rozwijające się przez cały ten aparat propagandowo – wizualny zatrudniony w mieście i dość dużą liczbę byłych dziennikarzy, których życiorysy, moim zdaniem, będą dość silnie nadszarpnięte taką stronniczością. Generalnie mogę się podzielić taką refleksją, że dziennikarze nie powinni pracować w aparacie propagandowym Urzędu, nawet promocyjnym. Owszem, jeśli chcą się wykazać inną aktywnością poza publikacjami, to mogą to robić poza instytucją publiczną, właśnie w gazetach, gdzie mogą zajmować się innymi dziedzinami. Ale to jest oddzielny rozdział. Natomiast tutaj uważam, że nie ma takiej gwarancji.

Chciałbym się dowiedzieć, czy te tomy czy tom, które były przygotowane wydacie i kiedy będzie ta kronika funkcjonować jako pismo, które będzie prowadzone przez osobę nie będącą dyrektorem czy zarządzającą w mieście jakąś strukturą Urzędu.

Radny p. Bartosz Domaszewicz: pana wiceprezydenta w sprawie wydawania pieniędzy na makietę to nikt nie dogoni, bo pan wiceprezydent kupił makietę za 5 000 000 zł. Mówię o makiecie centrum festiwalowo – kongresowego i to była najdroższa makietka w historii tego miasta. W sprawie makiet jest pan niedoścignionym mistrzem.

Natomiast prosiłbym, aby pan przewodniczący interweniował, kiedy pan radny przypisuje urzędnikom jakieś cenzorskie zapędy i robi to bez żadnych dowodów, nie popiera tego żadnymi argumentami tylko swoim przekonaniem. Rozumiem, że jest to próba mierzenia własną miarą, ale prosiłbym, aby pan przewodniczący interweniował, bo myślę, że byłoby niezręcznie któremuś z urzędników się tłumaczyć, że nie jest cenzorem i że pod dyktando polityczne jakiś tekstów z kwartalników czy z miesięczników nie wycina.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: pozwalam sobie wyjaśnić, że powinno być tak, aby to co radni mają na myśli mogli również prezentować na tej komisji. I dlatego wysłuchujemy.

Czy kształt graficzny, forma, objętość, działy będą kontynuowane w kronice, czy będzie to, po raz któryś już, zmieniane. O ile sobie dobrze przypominam, była to już trzecia formuła graficzna kroniki, co dla wydawnictwa nie jest szczególnie zręczne, jeśli egzemplarze stoją na półce w bibliotece i nagle są małe formaty A5, a potem są B5 czy inne tego typu zabiegi są wykonywane. Czy to będzie kontynuowane? Czy ogólny kształt ideowy tej kroniki, jako dość znanego czasopisma społecznego, będzie kontynuowany?

Dyrektor Biura Promocji, Komunikacji Społecznej i Turystyki p. Mariusz Goss: odpowiadając na pytanie pana przewodniczącego, wystarczy zajrzeć do numeru, który wydaliśmy już w tym roku, czyli 595 lat Łodzi Narodziny Miasta, aby się przekonać, że i szata graficzna i spojrzenie autorów na historię Łodzi są absolutnym zaprzeczeniem tego, co próbuje nam powiedzieć pan radny Tomaszewski.

Oczywiście, że działamy w trudnej sytuacji, bo po pół roku negocjacji odszedł redaktor naczelny. W związku z tym jesteśmy już o pół roku spóźnieni i staramy się to, na ile możemy, nadrobić. To wszystko będzie kontynuowane. Jesteśmy po rozmowach z panem profesorem Chętką, który jest autorem layout'u. Chwilowo jest zajęty w innych projektach, ale wróci do współpracy z nami. Mówimy w tej chwili o sytuacji tymczasowej, czyli tegorocznej. Wydajemy publikację – odnoszę się do pana radnego Tomaszewskiego – poświęconą 11 Listopada. Jak pan z tego propagandę zrobi, tego nie wiem. Trochę żyjemy w dwóch różnych rzeczywistościach panie radny, dlatego że pan twierdzi, że były dwa numery wypełnione. My poprosiliśmy o te właśnie numery, aby dopełnić tegoroczne rzeczy z poprzedniego roku, włożyć do tegorocznych numerów i nie dostaliśmy ani jednego tekstu.

Nie wiem skąd pan wziął, że dwa numery były wypełnione skoro prosząc redakcję o to, aby nam przekazała te teksty, bo chcielibyśmy spełnić zobowiązania zaciągnięte wobec autorów przez pana G.R., nie dostaliśmy ani jednego tekstu. Nie możemy z tego skorzystać, bo tego po prostu nie mamy.

Mamy tymczasowego redaktora prowadzącego. Nie jestem redaktorem naczelnym. Redaktor prowadzący nazywa się Arkadiusz Grzegorzczyk. W przeszłości był redaktorem naczelnym *Expresu Ilustrowanego*.

Rady p. Włodzimierz Tomaszewski: mamy dwie informacje, które zostały w tej chwili przekazane. Jedna z nich jest odpowiedzią na zadane pytanie; to że pan nie wyklucza możliwości wydania tego, co zostało przygotowane w formie jednego czy dwóch tomów przez poprzedników, tak?

Dyrektor Biura Promocji, Komunikacji Społecznej i Turystyki p. Mariusz Goss: inaczej – ja o nie prosiłem i ich nie dostałem.

Rady p. Włodzimierz Tomaszewski: rozumiem. Ale pan nie wyklucza tego, że jeśli pan dostanie, to będzie to wydane, tak?

Dyrektor Biura Promocji, Komunikacji Społecznej i Turystyki p. Mariusz Goss: tak.

Rady p. Włodzimierz Tomaszewski: to dobrze. Jest to jakaś wartość z tej debaty. Druga okoliczność jest taka, że w tej chwili się dowiedzieliśmy, czego nie ma w zarządzeniu, bo w zarządzeniu jest pan wymieniony: wykonanie zarządzenia powierzam dyrektorowi.

Dyrektor Biura Promocji, Komunikacji Społecznej i Turystyki p. Mariusz Goss: ja jestem wydawcą.

Rady p. Włodzimierz Tomaszewski: ponieważ nie ma części personalnej, kto jest redaktorem, to ja rozumiem, że będzie to uzupełnione.

Dyrektor Biura Promocji, Komunikacji Społecznej i Turystyki p. Mariusz Goss: tak, z czasem tak.

Rady p. Włodzimierz Tomaszewski: i to jest ta nowa okoliczność, która – mam nadzieję – jest tą pozytywną.

Natomiast jest jeszcze element związany z tym, ja pomijam kwestię, że jednak ten konflikt się zrodził, ale moim zdaniem, jest to sytuacja niekomfortowa i niekulturalna w relacji do poprzedniego redaktora naczelnego, ale może rany się zabliznią.

Ja mówiłem o wydawnictwie, które ma być perspektywiczne, które ma plan, że cztery numery wydaje w trakcie roku. Ja nie mówię o wydawnictwach, które są okolicznościowe, na które się powołuje pan dyrektor, tylko o tym, co będzie zawartością tej kroniki w normalnym cyklu jej tworzenia.

Dyrektor Biura Promocji, Komunikacji Społecznej i Turystyki p. Mariusz Goss: co roku było jedno wydawnictwo okolicznościowe.

Rady p. Włodzimierz Tomaszewski: ja tego nie kwestionuję.

Dyrektor Biura Promocji, Komunikacji Społecznej i Turystyki p. Mariusz Goss: więc to wydawnictwo okolicznościowe jest taką samą kontynuacją kroniki. To jest ten sam element kontynuacji.

Rady p. Włodzimierz Tomaszewski: byliśmy tutaj na komisji i pan G.R. przekazał każdemu z nas list, w którym przedstawił swoje stanowisko. Wynikało z tego, że ten konflikt jest jakimś rodzajem kneblowania tych, którzy prowadzili do tej pory te kroniki.

Dyrektor Biura Promocji, Komunikacji Społecznej i Turystyki p. Mariusz Goss: pozwolę sobie się z panem radnym absolutnie nie zgodzić.

Rady p. Włodzimierz Tomaszewski: jest to bardzo znaczące i podnoszę to. Jeśli teraz nie ma informacji kto za to odpowiada w sensie prowadzenia zespołu redakcyjnego, ale jak rozumiem, dzisiejsza odpowiedź wskazuje na to, że ten redaktor będzie i zarządzenie będzie uzupełnione, bo tej wiedzy do tej pory nie było i dobrze byłoby, aby ta informacja została uzupełniona, że w okresie przejściowym kronikę prowadzi wymieniony przez pana redaktor; że to nie pan bezpośrednio redaguje to pismo.

Jak będziemy mieli już wiedzę i pewność, że taka osoba jest, to będzie wtedy jasne, kto to firmuje, na ile to jest niezależne w stosunku do różnych poglądów i że różnorodność tych poglądów będzie podtrzymana.

Odpowiadając na hasło, które tutaj w tradycyjnym swoim stylu zaprezentował pan radny Domaszewicz, to ja panie radny, gratuluję panu konsekwencji w nazywaniu dzieła światowego architekta – makietką. Gratuluję panu. To właśnie jest świadectwo państwa myślenia. Wielkich mistrzów potraficie nazywać twórcami makietek.

Radny p. Bartosz Domaszewicz: to nie był projekt, to była makietka.

Rady p. Włodzimierz Tomaszewski: zamawialiśmy koncepcję projektową, koncepcję architektoniczną, która do dziś jest aktualna i mogła zostać zrealizowana. Tylko pan głównie razem z panią Zdanowską przyczynił się do tego, że nie zostało to zrealizowane. Mam nadzieję, że zostanie to kiedyś zrealizowane jak wreszcie państwo przestaną rządzić w takim stylu jak to robicie do tej pory, bo propagandą ludzi nie nakarmicie. Możecie ją stosować, ale prędzej czy później bańka pęknie.

Makieta rzeczywistą pana radnego jest ten kloc, który tworzy się przy Kilińskiego jako Brama Miasta. Gratuluję tego wspaniałego podejścia do przestrzeni i traktowania jej jako przyszłości miasta.

Dyrektor Biura Promocji, Komunikacji Społecznej i Turystki p. Mariusz Goss: ja chciałem panu radnemu powiedzieć, że moje Biuro żadnymi makietami się nie zajmuje.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: sprawy nazewnicze, o których będziemy teraz rozmawiać były już omawiane na poprzednim posiedzeniu, kiedy to pozytywnie zaopiniowaliśmy intencję nadania ulicom wskazanych nazw. Zostały przygotowane projekty uchwał. Myślę, że nie ma potrzeby, aby ponownie rozpoczynać dyskusję na ten temat. Dlatego proszę o pozytywne zaopiniowanie projektów uchwał.

Innych pytań i głosów w dyskusji nie zgłoszono.

Ad pkt 3 Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie nadania ulicy nazwy Letnia – druk BRM nr 143/2018.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: czy są pytania bądź głosy w dyskusji w sprawie projektu uchwały opisanego w **druku BRM nr 143/2018**?

Pytań nie zgłoszono.

Głosów w dyskusji nie zgłoszono.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: poddał pod pozytywne zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie nadania ulicy nazwy Letnia – **druk BRM nr 143/2018.**

Komisja w głosowaniu przy 8 głosach „za”, **braku** głosów „przeciw” i **braku** głosów „wstrzymujących się” pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie nadania ulicy nazwy Letnia – **druk BRM nr 143/2018.**

Ad pkt 4 Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie nadania ulicy nazwy Zielonego Wzgórza – druk BRM nr 145/2018.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: czy są pytania bądź głosy w dyskusji w sprawie projektu uchwały opisanego w **druku BRM nr 145/2018**?

Pytań nie zgłoszono.

Głosów w dyskusji nie zgłoszono.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: poddał pod pozytywne zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie nadania ulicy nazwy Zielonego Wzgórza – **druk BRM nr 145/2018.**

Komisja w głosowaniu przy 7 głosach „za”, 1 głosie „przeciw” i **braku** głosów „wstrzymujących się” pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie nadania ulicy nazwy Zielone Wzgórze – **druk BRM nr 145/2018.**

Ad pkt 5 Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie nadania skwerowi nazwy Króla Władysława Jagiełły – druk BRM nr 146/2018.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: czy są pytania bądź głosy w dyskusji w sprawie projektu uchwały opisanego w **druku BRM nr 146/2018**?

Pytań nie zgłoszono.

Głosów w dyskusji nie zgłoszono.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: poddał pod pozytywne zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie nadania skwerowi nazwy Króla Władysława Jagiełły – **druk BRM nr 145/2018.**

Komisja w głosowaniu przy **8** głosach „za”, **braku** głosów „przeciw” i **braku** głosów „wstrzymujących się” pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie nadania skwerowi nazwy Króla Władysława Jagiełły – **druk BRM nr 145/2018.**

Ad. pkt 6 Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie nadania parkowi nazwy Jana Gibusa – druk BRM nr 147/2018.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: czy są pytania bądź głosy w dyskusji w sprawie projektu uchwały opisanego w **druku BRM nr 147/2018?**

Pytań nie zgłoszono.

Głosów w dyskusji nie zgłoszono.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: poddał pod pozytywne zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie nadania parkowi nazwy Jana Gibusa – **druk BRM nr 147/2018.**

Komisja w głosowaniu przy **8** głosach „za”, **braku** głosów „przeciw” i **braku** głosów „wstrzymujących się” pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie nadania parkowi nazwy Jana Gibusa – **druk BRM nr 147/2018.**

Ad pkt 7 Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie nadania ulicy nazwy Orlika – druk BRM nr 144/2018.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: czy są pytania bądź głosy w dyskusji w sprawie projektu uchwały opisanego w **druku BRM nr 144/2018?**

Pytań nie zgłoszono.

Głosów w dyskusji nie zgłoszono.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: poddał pod pozytywne zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie nadania ulicy nazwy Orlika – **druk BRM nr 144/2018.**

Komisja w głosowaniu przy **9** głosach „za”, **braku** głosów „przeciw” i **braku** głosów „wstrzymujących się” pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie nadania ulicy nazwy Orlika – **druk BRM nr 144/2018.**

Ad pkt 8 Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie petycji nr 7 z 2018 r. – druk BRM nr 148/2018.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: na poprzednim posiedzeniu odbyliśmy już dyskusję w sprawie petycji złożonej przez mieszkańca dotyczącej „niezbędnej dekomunizacji nazwy ulicy, usunięcia pomnika i tablic oraz wprowadzenia zakazu przeprowadzania innych obchodów mających upamiętnić rewolucję 1905-07”.

Po dyskusji, większością głosów uznaliśmy, że tego rodzaju propozycja jest bezzasadna z przyczyn wskazanych w uzasadnieniu. Uzasadnienie stanowi integralną część uchwały. Pan przewodniczący przedstawił państwu radnym treść uzasadnienia. W uzasadnieniu

najważniejsze stwierdzenia są następujące: „W ocenie Rady Miejskiej w Łodzi prezentowane przez wnoszącego oceny historyczne dotyczące Rewolucji 1905 – 1907 r. są sprzeczne z powszechnie przyjętymi przez poważnych historyków ocenami wspomnianej rewolucji, a stwierdzenia, że „funkcje przywódcze sprawowały osoby semickiego pochodzenia” świadczą o rasistowskim wartościowaniu ludzi i wydarzeń. Można wyrazić ubolewanie, że autor apelu nie potrafi dostrzec roli Polskiej Partii Socjalistycznej (nie mającej nic wspólnego z komunizmem) oraz osobistego udziału w rewolucji Józefa Piłsudskiego. Przywoływanie opinii Henryka Sienkiewicza, co uczynił pan wnioskodawca, wydaje się być zabiegiem chybionym, bowiem wielki mistrz polskiej powieści nieraz mylił się w swych ocenach politycznych. Dość wspomnieć kreślony przez niego obraz powstania Bogdana Chmielnickiego w „Ogniem i mieczem”, fikcyjny opis obrony Jasnej Góry w „Potopie” czy deprecjonujące ukazanie Kalego i Mei, jako głupich Murzynów, którymi rządzi biały chłopiec w „Pustyni i w puszczy”.

Mając na względzie powyższą argumentację Rada Miejska w Łodzi uznaje petycję za bezzasadną.”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: ja prosiłbym, aby w uzasadnieniu do petycji dopisać kwestię, że uczestnicy tamtych wydarzeń podejmowali działania narodowowyzwoleńcze, bardzo ważne w tamtym okresie.

Wiceprzewodniczący Komisji radny p. Bartłomiej Dyba – Bojarski: popieram wypowiedź pana radnego Włodzimierza Tomaszewskiego.

Prosiłbym, żeby polemikę z Sienkiewiczem jednak usunąć, bo teraz z kolei robimy z Sienkiewicza rasistę. Zgłaszam, jako poprawkę, wykreślenie tego kawałka w całości przywołującego opinię Henryka Sienkiewicza. Przypomnę, że to jest nadal od wielu lat lektura szkolna i wyjdzie na to, że zarzucamy, chyba już wszystkim ekipom rządzącym, że promują rasizm w Polsce. Za odważne są panie profesorze te sformułowania, niezależnie od tego, że fanem Sienkiewicza ja osobiście też nie jestem. Wygląda to tak, że autor petycji na swoje tłumaczy to co Sienkiewicz powiedział, my na swoje. A to chyba nie o to chodzi. Co do reszty zastrzeżeń nie mam. A Sienkiewicza zostawiłbym w spokoju.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: skąd się wziął w uzasadnieniu Sienkiewicz? Autor petycji na pół strony przedstawia cytaty z artykułu bliżej nie wskazując źródła, gdzie bardzo negatywnie Sienkiewicz odnosi się do Rewolucji 1905 r. Nie rozumiał prawdopodobnie całej złożoności tych wydarzeń.

Wiceprzewodniczący Komisji radny p. Bartłomiej Dyba – Bojarski: ale polemika powstała i tej Rewolucji jest jak najbardziej wskazana. Mam jednak prośbę, żeby Sienkiewicza wykreślić, bo zaraz będzie, że Rada Miejska stwierdziła, że mamy ulicę rasisty, bo to tak pójdzie, taka wymowa tego. Proponuję wykreślić ten fragment, a Sienkiewicza proponuję zostawić do omawiania na lekcjach, a wyjąć to z uzasadnienia Rady Miejskiej.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: gotów jestem przyjąć kompromisowe rozwiązanie poprzez pozostawienie w treści uzasadnienia zapisu: „Przywoływanie opinii Henryka Sienkiewicza, co uczynił autor petycji, wydaje się być zabiegiem chybionym, bowiem wielki mistrz polskiej powieści nieraz mylił się w swych ocenach politycznych.”. Jeśli to pana satysfakcjonuje przyjmuję to, jako autor uzasadnienia, jako autokorekturę, a zdanie dotyczące charakteru narodowowyzwoleńczego Rewolucji 1905-1907 dopiszemy.

Kto zatem jest za przyjęciem petycji nr 7 z 2018 r. opisanej w **druku BRM nr 148/2018 r.**?

Komisja w głosowaniu przy **9** głosach „za”, **braku** głosów „przeciw” i **braku** głosów „wstrzymujących się” pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie petycji p. J.K. - **druk BRM nr 148/2018.**

Ad pkt 9 Przyjęcie stanowiska w sprawie Teatru Powszechnego.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: przed ostatnim posiedzeniem Komisji Kultury, które odbyło się w dniu 28 sierpnia br., państwo otrzymali plik pism, które były wymienione między panem prezydentem Piątkowskim, panią dyrektorką Wydziału Kultury Dagmarą Śmigielską, a panią dyrektorką Ewą Pilawską z Teatru Powszechnego.

Ja zaproponowałem przyjęcie na dzisiejszym posiedzeniu stanowiska, którego projekt państwo przy podpisywaniu listy otrzymali. Dla porządku pozwolę sobie ten projekt stanowiska Komisji Kultury przeczytać prosząc o ewentualne uwagi, propozycje zmian czy uzupełnień.

Pan przewodniczący odczytał projekt stanowiska:

Stanowisko
Komisji Kultury Rady Miejskiej w Łodzi
z dnia 11 września 2018 r.
w sprawie finansowania Teatru Powszechnego

Komisja Kultury Rady Miejskiej w Łodzi, po zapoznaniu się z korespondencją między Teatrem Powszechnym i Wydziałem Kultury Urzędu Miasta Łodzi, wyraża przekonanie, że:

1/ Organizowany przez łódzki Teatr Powszechny Festiwal Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych od lat jest bardzo ważną imprezą teatralną promującą Łódź i pozwalającą łodzianom na coroczne poznawanie najciekawszych spektakli teatrów polskich i zagranicznych.

2/ Zadaniem władz miasta i administracji samorządowej powinna być szczególna troska o kolejne edycje Festiwalu: ułatwianie spraw organizacyjnych i odpowiednie, zgodne z przepisami finansowymi, dotowanie imprezy. Jako nietrafione należy ocenić próby ujednoczenia reguł finansowania i brak akceptacji Wydziału Kultury UMŁ dla propozycji zawarcia z Teatrem Powszechnym indywidualnej umowy o wieloletniej dotacji celowej, która gwarantowałaby zachowanie specyfiki oraz ciągłości i rozwoju Festiwalu.

3/ Umowa o dotacji jednorocznej nie gwarantuje zachowania indywidualnych, obecnie wynegocjowanych warunków umowy w kolejnych latach. Komisja zwraca uwagę na pilną potrzebę zawarcia porozumienia między Wydziałem Kultury UMŁ a Teatrem Powszechnym zapewniającą kontynuację na wysokim poziomie artystycznym kolejnych edycji Festiwalu Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych.

4/ Komisja Kultury wyraża przekonanie o potrzebie ponownego rozważenia przez władze miasta przywrócenia Teatrowi Powszechnemu dotacji podmiotowej, która od 2010 r.

zapewniała rozwój artystyczny Festiwalu i jak wykazały kontrole rozliczania imprezy ten rodzaj dotacji nie spowodował żadnych nieprawidłowości ani uchybień.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: tytułem komentarza – był Festiwal Kultury Chrześcijańskiej w Łodzi. Przez brak zainteresowania, troski ze strony miasta ten festiwal przestał istnieć. Nie ma go już. W tym roku nie będzie. Boję się, ale chciałbym się bardzo mylić, aby spory wokół finansowania, spory wokół formuły finansowania; a formuły mogą być różne – o czym zapewniał nas pan skarbnik – aby nie stało się tak, że ten festiwal skarleje, czy wreszcie zaniknie. Dlatego sądzę, że komisja powinna takie stanowisko zająć, aczkolwiek jestem otwarty na propozycje uzupełnień, zmian czy ewentualnych innych ujęć naszego stanowiska. Sądzę, że jesteśmy to winni łódzkiej kulturze, winni Teatrowi Powszechnemu, ale winni także sobie samym, że nie przechodzimy obojętnie nad pewnym wydarzeniem kulturalnym, które w Łodzi się dzieje. Tak, jak przeszliśmy – nad czym ubolewam – i siebie też w jakimś sensie obwiniam – nad końcem Festiwalu Kultury Chrześcijańskiej organizowanego przez Centrum Kultury Logos.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: chciałbym, abyśmy nie skupiali się nad rozbiorem, że ktoś powiedział tak czy inaczej. Naszą główną intencją wcześniej, kiedy debatowaliśmy nad budżetem, a potem nad zmianą tego budżetu, żeby zapewnić tę dotację podmiotową dla festiwalu, żeby była ciągłość operacyjna zarządzania tym festiwalem, tzn. żeby można było podejmować zobowiązania w perspektywie wieloletniej i żeby skutecznie, perspektywicznie myśleć o tych, którzy będą gwarantować największą atrakcyjność tego wydarzenia. Dlatego nie ma żadnych przeciwwskazań, ja przypominam państwu, że wtedy bardzo silnie podkreślałem, że trzymanie się dotacji celowej jako pewna idea czy nawet ideologia, nie ma żadnych podstaw, ponieważ jest to praktykowane w instytucjach państwa, także przez ministerstwo w wielu przypadkach. Dotacja podmiotowa w przypadku takiej imprezy jest w pełni zasadna. Jeśli będzie się to traktować tak ideologicznie, że ci mają, a ci nie mają, to tam gdzie jest potrzeba, żeby właśnie zapewnić tę wysoką atrakcyjność, to muszą być albo umowy wieloletnie, albo gwarancja finansowania w takiej formie, która będzie mogła dawać tym organizatorom i teatrowi możliwość właśnie angażowania najlepszych wydarzeń, a dotacja podmiotowa jest tutaj, moim zdaniem, najwygodniejsza.

Chcę jeszcze zwrócić uwagę na to, o czym wspomniałem na poprzedniej komisji, że jednak także powinno być tutaj wskazanie, żeby traktować te teatry – przynajmniej te dwa – które funkcjonują w mieście – podobnie. To znaczy, żeby wyrównać finansowanie tych teatrów i jeżeli Nowy ma dziś o 800 000 zł więcej dotacji na działalność statutową, to również powinno się w przyszłym budżecie na 2019 r. uwzględnić właśnie to wyrównanie. Nie wnioskuję o to, żeby zabrać Teatrowi Nowemu tylko, żeby wyrównać, żeby teatry, które mają analogiczną pozycję. Ja oczywiście nie będę się odwoływał, bo zawsze państwo mogą powiedzieć różnie interpretując misję, że Teatr Nowy ma inną misję, nie do końca wiem jaką, ale patrząc na ilość widzów w tych teatrach, to ilość wypracowanych środków własnych przez Teatr Powszechny, to jest dwukrotnie większa ilość. I dlatego uważam, że trzeba nagradzać również tego typu aktywność. Dotacja powinna być na działalność statutową podobna jak w Teatrze Nowym, a tutaj – jeśli chodzi o festiwal – to on od lat ma już równoległy kanał finansowania.

Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Łodzi p. Małgorzata Niewiadomska – Cudak: ja w pełni popieram stanowisko wygłoszone przed chwilą przez pana wiceprzewodniczącego Matuszaka i obiema rękoma się pod tym podpisuję.

Mam pytanie do Wydziału Kultury, bo w tym stanowisko napisane jest m.in. że zacytuje: „jako nietrafione należy ocenić próby ujednoczenia reguł finansowania i brak akceptacji Wydziału Kultury dla propozycji zawarcia z Teatrem Powszechnym indywidualnej umowy

o wieloletniej dotacji celowej, która gwarantowałaby zachowanie specyfiki oraz ciągłości i rozwoju Festiwalu.”. Ja chcę zapytać się Wydziału Kultury – dlaczego niemożliwa jest indywidualna umowa wieloletnia z Teatrem Powszechnym na ten festiwal, który wślawił się w naszym mieście, zresztą rozślawia nasze miasto w całym kraju. Jesteśmy dumni z tego festiwalu i myślę, że zgadzam się z moimi przedmówcami – powinniśmy robić wszystko, aby takie imprezy finansowo wspierać i zagwarantować długotrwałość finansowania takim imprezom, które mają wymiar na skalę ogólnokrajową.

Wiceprezydent Miasta Łodzi p. Krzysztof Piątkowski: jeśli państwo pozwolicie, odniosę się do treści stanowiska. Jest w tym stanowisku kilka nieprawdziwych informacji. Przede wszystkim w najwyraźniejszy sposób narzuca mi się i kojarzy z nieprawdziwym, z nietrafionym stwierdzeniem: „Jako nietrafione należy ocenić próby ujednoczenia reguł finansowania i brak akceptacji Wydziału Kultury UMŁ dla propozycji zawarcia z Teatrem Powszechnym indywidualnej umowy o wieloletniej dotacji celowej, która gwarantowałaby zachowanie specyfiki oraz ciągłości i rozwoju Festiwalu.”. To jest nieprawda, ponieważ to nie Wydział Kultury UMŁ zajął stanowisko w tej sprawie tylko Skarbnik Miasta Łodzi. To jest ważna informacja, bo w tej sprawie Wydział Kultury nie zajmował żadnego stanowiska, jest otwarty na dyskusję na ten temat i bardzo mu zależy, aby dotacja przeznaczona dla teatru była dotacją celową.

Chciałbym prosić państwa, abyśmy rozdzielili dwa tematy. Jednym tematem jest sam Festiwal Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych i bez cienia wątpliwości jest to ważne wydarzenie kulturalne, bardzo ważne, realizowane od bardzo dawna. Rozpoczęte jeszcze przez poprzednika pani dyrektor i z powadzeniem realizowane przez panią dyrektor i mam taką nadzieję, że następnii dyrektorzy Teatru Powszechnego będą z takim szacunkiem i zaangażowaniem ten festiwal rozwijać, ponieważ jest to ważne wydarzenie kulturalne w naszym mieście. Jest to marka i absolutnie kluczowe wydarzenie.

Sam fakt, czy my będziemy wspierać to wydarzenie wykorzystując narzędzia jakim jest dotacja podmiotowa czy dotacja celowa nie powinno mieć znaczenia, bo mówimy o narzędziach i w żadne sposób fakt, że jest to dotacja celowa nie ogranicza, ani nie daje też większych gwarancji dofinansowania tego festiwalu w przyszłości. Nieprawdziwym jest stwierdzenie pana radnego Tomaszewskiego, że ciągłość operacyjna festiwalu daje większe szanse niż dotacja podmiotowa. Państwo wiecie, sami macie w tym zakresie pewność, że dotacja podmiotowa też zawsze co roku, w czasie każdej sesji może być uchwałą Rady Miejskiej i państwa decyzją ograniczona. W żaden sposób fakt przekazania miliona złotych na rozwój tego teatru w postaci dotacji celowej nie wydaje się mniej pewne niż określenie tego w postaci dotacji podmiotowej.

Chciałbym na okoliczność tej rozmowy przypomnieć państwu, że bardzo długo rozmawialiśmy na temat dotacji celowej. Mam wrażenie, że z wyjątkiem pana radnego Tomaszewskiego, który na ogół z opiniami wyrażanymi przeze mnie na tej komisji nie zgadza, państwo byli w tym zakresie jednomyślni. Posiedzenie z początku tego roku skończyło się nawet podjęciem stanowiska w tej sprawie. Nie tylko państwo byliście jednomyślni, ale również pani dyrektor Teatru Powszechnego w tym zakresie wyrażała poparcie dla idei, żeby to była dotacja celowa: „Ja się nie uchylam od dotacji celowej” – powiedziała pani dyrektor Teatru Powszechnego, co zostało zaprotokołowane, „absolutnie jestem na nią otwarta, natomiast specyfika naszego festiwalu polega na tym (...)”. Dalsza wypowiedź pani dyrektor zmierzała do tego, że zespół teatru i ona sama nie byli wystarczająco dobrze przygotowani do tego, aby tak szybko zmienić model finansowania z dotacji podmiotowej na celową. Wtedy wszyscy państwo zajęli, moim zdaniem jasne stanowisko, również pan przewodniczący Bartłomiej Dyba – Bojarski uznał dotację celową za właściwą. Być może dlatego, że mówiłem państwu o tym, że w podobny sposób dotacja

celowa jest traktowana jak wszystkie dotacje udzielane przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Moim zdaniem jest to bardzo ważny argument.

W styczniu zdecydowaliście się państwo, mimo naszej wspólnej decyzji, bo to była też moja decyzja, aby tę sprawę odłożyć, aby w stanowisku wyrazić swoją wolę, aby wszystkie miejskie instytucje kultury były traktowane w sposób podobny, uczciwy, sprawiedliwy, a zatem podobny w tym zakresie. Wszystkie instytucje na podobne wydarzenia, wydarzenia festiwalowe mają otrzymywać dotację celową.

Jak się zdażyłem zorientować gościmy dziś sporo przedstawicieli instytucji. Jest z nami pani Ciszewska, która robi z dużym powodzeniem Festiwal Dotknij Teatru. To niezwykle wydarzenie.

Wszystkie nasze instytucje organizują ważne wydarzenia kulturalne, mniejsze lub większe. I wszystkie te instytucje zasługują na to, aby w tym zakresie traktowane były podobne. Musimy zdecydować się na jakiś uczciwy i sprawiedliwy model; model, który nie jest gorszy, nie stwarza mniejszych szans, nie uniemożliwia organizacji tego festiwalu w sposób należyty i staranny, bo wtedy musielibyśmy zgodzić się z faktem, że Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego popełnia błąd decydując się na to, aby w podobny sposób rozliczać swoje dotacje. Musielibyśmy zastanowić się, czy my wszyscy nie popełniamy błędu i czy nie powinniśmy wszystkim innym instytucjom kultury zagwarantować również dotację podmiotową. Chciałem przypomnieć, że również festiwal Łódź Czterech Kultur z powodzeniem realizowany w tym roku, mający rekordowe dofinansowanie z ministerstwa, również rozliczany jest w postaci dotacji celowej. Chciałbym, abyście państwo wzięli to pod uwagę, ponieważ trwają rozmowy z Teatrem Powszechnym i do tej pory ufałem, że one za chwilę skończą się powodzeniem i ten teatr będzie mógł organizować kolejny festiwal już w nowym modelu finansowania, ale wcale nie mniej bezpiecznym. Bo wszystkim, jak tutaj jesteśmy i siedzimy, zależy nam na tym, żeby dotacja służyła temu teatrowi, co pozwoli nam z pewnym optymizmem myśleć o kolejnych edycjach Festiwalu Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych, który dla nas jest niezwykle ważny.

Jeśli można to chciałbym skomentować też tekst dotyczący traktowania teatrów podobnie, bo taką potrzebę wysnuł pan radny Tomaszewski, podobnie czyli dofinansowywać w równym stopniu. Ja oczywiście nie będę nic mówił o misji. Zaskoczę pana radnego, że teatr, który przygotowuje komedię ma inną, gorszą misję. Nie – wprost przeciwnie. Uważam, że teatry mają jednakową misję, są jednakowo ważne i w żaden sposób bym ich nie wyróżniał. Ale trochę to pachnie socjalizmem, kiedy pan radny apeluje do nas, żebyśmy dawali wszystkim teatrom równo i zadziwia mnie ten fakt zwłaszcza, że ta różnica między wysokością dotacji pomiędzy Teatrem Powszechnym a Teatrem Nowym rekordowo najwyższa była w czasie, kiedy pan prezydent, pan radny Tomaszewski o tym decydował. Największa rekordowo, bo wynosiła wtedy 3 210 000 zł. Taka była różnica w dotacji pomiędzy teatrem Nowym a Teatrem Powszechnym. A zatem, przez wiele lat pan radny Tomaszewski nie czuł potrzeby, aby te teatry otrzymywały takie same pieniądze. I nawet powiem dlaczego. Dlatego, że Teatr Nowy jest dwa razy większy, być może dlatego również, że ma więcej pracowników. Ja rozumiem, że jeśli teatr otrzyma identyczne dofinansowanie to Teatr Powszechny będzie mógł znacznie więcej otrzymać. Tylko powiedzcie sobie państwo, czy to aby na pewno jest sprawiedliwe. Bo już dzisiaj moglibyśmy uznać, że pan dyrektor niesprawiedliwie ma wyższe dofinansowanie i być może powinien zwolnić połowę swoich aktorów. Stan dotacji kalkulowany dla Teatru Powszechnego, jestem otwarty, aby dyskutować na ten temat, czy teatry powinny mieć większe dofinansowanie, nawet wspólnie możemy o tym na najbliższej sesji zdecydować. O ile więcej powinien otrzymać Teatr Powszechny w postaci dotacji podmiotowej, bo ja jestem cały za. Ale absolutnie przeciwko temu, że obydwie teatry powinny, po prostu tylko dlatego, że są teatrami dramatycznymi,

powinny mieć równo. One powinny mieć tyle, żeby z powodzeniem mogły realizować swoją misję. Ale to nie oznacza równo. Moglibyśmy sobie odpowiedzieć na to pytanie, czy ma być równo dlatego, żeby było więcej spektakli, czy że w związku z tym, że wynagrodzenia są różne w tych teatrach, ta różnica czy przepaść w wynagrodzeniach między pracownikami Teatru Nowego a Teatru Powszechnego była jeszcze większa, czy to o to chodzi. Apeluję do państwa, abyśmy nie szli tą niebezpieczną drogą, że ma dokładnie tyle samo otrzymać jeden teatr i drugi. Raczej zachęcam do starannej analizy, do takiej jak około 2 lata temu przeprowadził Wydział Kultury, kiedy poprosiliśmy wszystkie instytucje kultury o wykaz wszystkich swoich kosztów, dowiedzieliśmy się ile kosztuje utrzymanie budynków, energii, koszty ogrzewania, koszty pracownicze i postanowiliśmy po raz pierwszy w historii tego samorządu przeznaczyć wszystkim teatrom dokładnie tyle, aby im na to wystarczyło. Takie sprawiedliwe podejście wydaje mi się uczciwe. Ale, jeśli tak to tego podchodzimy, to wiemy, że instytucje, które mają więcej pracowników, które mają dwa razy większe budynki, powinny dostać więcej. Nie równo.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: ja podzielam pańskie zdanie, że równo to nie jest sprawiedliwie, a sprawiedliwie to nie jest równo. Państwo jednak wprowadzają reguły finansowania takie same dla wszystkich; ma być wyłącznie dotacja celowa. Może należałoby różnicować nie tylko wysokość dotacji, ale że np. jedna placówka, która ma szczególne zadania – renomowany festiwal, który odbywa się od 25. lat, może należy indywidualnie potraktować ten teatr.

Wiceprezydent Miasta Łodzi p. Krzysztof Piątkowski: ale jest, bo przecież dotacje przekazujemy na festiwal, a nie dla teatru. Nie wszystkie teatry cieszą się milionową dotacją na organizację festiwalu. Ja sobie nie przypominam, żeby nawet jeden teatr miał 1 000 000 zł na zorganizowanie festiwalu.

Ja zakładam, że spotkaliśmy się tylko dlatego, że ja państwa namówiłem do tego, abyśmy podeszli do wszystkich teatrów, do wszystkich instytucji kultury w podobny sposób. Jeśli uważamy, jak tutaj siedzimy, że dotacja celowa jest najlepszym z możliwych rozwiązań, to zaapelowałem, żebyśmy traktowali wszystkie instytucje w podobny sposób. Teatr Powszechny jest przywiązany do tego, bo od lat miał dotację podmiotową, że on właśnie ten jeden teatr, to jedno wydarzenie powinno być rozliczane w inny sposób. Wydaje mi się, że model dotacji celowej gwarantuje nam zdecydowanie większą przejrzystość, że mamy pewność, że pieniądze przeznaczone są na to, a nie na żadne inne wydarzenie. Nie wiem czego obawia się pan radny Tomaszewski, bo myślę, że Teatr Powszechny już się nie obawia. My chcemy, abyście państwo wydali ten 1 000 000 zł na festiwal. Jeśli zdecydujemy kiedyś wspólnie, że to ma być 1 500 000 zł, to będzie to 1 500 000 zł. Ale w dotacji celowej, w której jasno państwo przygotowujecie zręby swojego programu, my podejmujemy decyzję, że ten festiwal otrzyma swoje dofinansowanie.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: chciałbym pana przewodniczącego prosić o umożliwienie wypowiedzenia się przez pracowników Teatru Powszechnego, bo sądzę, że jest znacząca różnica poglądów.

Ja apelowałem na początku także do pana prezydenta, aby nie robił egzegezy wcześniejszych wypowiedzi, ale by skupić się na tym jak pomóc teatrowi. Widzę jednak w sposobie myślenia w jednym sformułowaniu bardzo wyraźne niebezpieczeństwo. Widzę, że pan prezydent w ogóle nie myśli o tym jak teatr ma rozwijać swoją wizję i swoją koncepcję programową. Ja myślę, że tutaj skwitowaniem tego jest coś, co mnie zmroziło dzisiaj, bo pan już myśli o innym dyrektorze.

Wiceprezydent Miasta Łodzi p. Krzysztof Piątkowski: ja myślę, że ten festiwal będzie trwać 100 lat.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: mam nadzieję, że przetrwa pana. Ale chodzi o to, że to już jest takie zarysowanie. Ja wyrażałem już swój pogląd. Obawiam się, że za rok, za jakiś czas będziemy mówić o tym, że po co nam dwa teatry jak możemy zrobić sobie jeden.

Wiceprezydent Miasta Łodzi p. Krzysztof Piątkowski: to jest oburzające panie przewodniczący; sugerowano nam już, że chcemy połączyć teatry lalkowe.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: ja dostrzegam takie niebezpieczeństwo. Szczęście, że Teatr Muzyczny jest w oddali, to może się ocali.

Sformułowania i słowa są bardzo ważne. Ja będę w Sprawach różnych podnosił kwestię związaną z wystąpieniami, sformułowaniami pana prezydenta więc do tego trzeba przywiązywać dużą wagę.

Wracając do teatru; otóż ja mam przekonanie, że państwo mówicie, ja nie mówię tylko o panu, ale o całym tym zespole, w taki sposób, jaki jest dla was wygodnie. Jak to czy ma być celowa czy podmiotowa, to nie my tylko skarbnik.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: pan skarbnik mówił, że wszystko jedno.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: tak jest. A chcę przypomnieć, że wtedy kiedy państwo zaciągacie coraz większe długi, miliardowe, to również skarbnik to powoduje?

W zarządzaniu finansami publicznymi nie da się zrzucić odpowiedzialności na skarbnika. Skarbnik jest tylko wykonawcą. Są to różne formy i można korzystać ...

Wiceprezydent Miasta Łodzi p. Krzysztof Piątkowski: ja tylko mówię o tym, że to nie Wydział Kultury przyjął takie stanowisko.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: dobrze, to przyjmuję, że prezydent uznał, że skarbnik nim rządzi, ale oczywiście nie rządzi wtedy, kiedy daje polecenia zaciągania coraz większych długów ze względu na swoją wadliwą formę zarządzania środkami publicznymi w zakresie zarządzania miastem.

Ja widzę, że tutaj nie dostrzega się jednego, fundamentalnego kryterium, być może pan znowuż powie, że to jest socjalizm, komunizm, nie wiadomo co. Otóż widzowie, teatr jest dla ludzi, dla widzów. Jeśli przyciąga, jeśli zarabia, to ma być za to karany?

Wiceprezydent Miasta Łodzi p. Krzysztof Piątkowski: ja nie rozumiem zarzutu pana radnego.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: ja odnoszę się tylko do tego, że jest jakaś niesprawiedliwość w tym, że teatr który stara się jak najlepiej, przyciąga widzów, ma popularną imprezę, dostaje mniejszą dotację. Pan mówi Tomaszewski jest winny, bo ileś lat temu różnica była ponad 3 000 000 zł między dotacjami. To ja zwracam uwagę, że ta różnica się zmniejszała po pierwsze, ale teatr także się rozbudowywał; przecież teatr się rozbudował i trzeba to również brać pod uwagę. A jeśli są czynniki takie, że gdzieś lepiej gospodarują, bo np. mają lepsze technologie, albo okazuje się, że mniejsza ilość jest w stanie wykonać te czynności, to raczej jest to zasługa tych którzy to wykonują i trzeba to brać także pod uwagę. Dzisiaj to zrównanie, moim zdaniem, jeśli chodzi o podstawową dotację statutową na działalność nie jest żadną ujmą. Jeszcze raz podkreślam – nie chcę żeby zabierać Teatrowi Nowemu – uważam, że powinno się Teatrowi Powszechnemu dodać.

Jeśli chodzi o festiwal, to po pierwsze jeśli jest on tak ważny, to ja byłem taki zły z prezydentem Kropiwnickim i daliśmy tylko milion, ale państwo mogli już dawno dodać.

Mowa była o narzędziach. Narzędzie jest takie, żeby było jak najbardziej efektywnie, także w zakresie artystycznym, w zakresie przyciągania najlepszych wydarzeń, najlepszych uczestników festiwalu.

Niech się wypowie dyrektor i służby finansowe teatru, co jest przeszkodą, że ta dotacja celowa jednoroczna jest wielką trudnością.

Jest jednocześnie pytanie zadawane przez nas dlaczego państwo nie mówią o dotacji celowej wieloletniej. Państwo tego nie podnosili, a przecież stwarza się komfort innym instytucjom i festiwalom poprzez dotacje wieloletnie, poprzez umowy wieloletnie. To jest ten rozdział, który także trzeba brać pod uwagę.

Dyrektor Teatru Powszechnego w Łodzi p. Ewa Pilawska: bardzo dziękuję za zaproszenie na posiedzenie Komisji Kultury w imieniu własnym, a także kolegów z zespołu teatru, którzy bardzo się tą sprawą interesują.

Bardzo dziękuję mojemu poprzednikowi w Teatrze Powszechnym, że pozwolił mi zrealizować ten festiwal. Byłam wówczas jego zastępcą, przyszedłam z pomysłem i cieszę się, że będę mogła realizować, mam nadzieję 25. edycję tego festiwalu. Nie będę przypominać, że zaczynaliśmy od 5 000 zł i absolutnej biedy. Bardzo się cieszę, że doszliśmy do miliona złotych.

Chciałam podkreślić z pełną stanowczością, że po ostatnim spotkaniu dotyczącym dotacji podmiotowej, celowej dla Teatru Powszechnego celem dalszej realizacji festiwalu, powiedziałam państwu, że jestem bardzo otwarta i jestem absolutnie otwarta na dotację celową, rozumiejąc państwa uwarunkowania, ale aby ta dotacja była zindywidualizowana, abyśmy wspólnie wypracowali konsensus, aby ona dała bezpieczeństwo rozwoju i przetrwania festiwalu, niezależnie od dyrektora. Mój kontrakt trwać będzie jeszcze 2 lata. Zespół pracujący przy umowie dotyczącej dotacji celowej festiwalu w osobach pani głównej księgowej, radcy prawnego, zastępcy dyrektora otrzymał ode mnie polecenie pisemne dotyczące rozpoczęcia prac dosłownie niemal po naszym spotkaniu, tutaj na Komisji Kultury w styczniu tego roku.

Z naszego punktu widzenia, powstał bardzo rzetelny, bardzo transparentny materiał umowy wieloletniej, pięcioletniej. Ja uważam, że dobry dyrektor to taki, który odchodząc, niezależnie od tego jak ułoży się przyszłość nas wszystkich, który pozostawia znakomicie funkcjonującą instytucję, zreformowaną, z dobrym zespołem, gdzie jego nieobecność jest niezauważalna. Dlatego moim współpracownicy po licznych konsultacjach zaproponowali umowę wieloletnią, pięcioletnią festiwalu. Ta umowa została jednoznacznie odrzucona, stąd korespondencja, której państwo jesteście adresami, Komisja Kultury również, bo czując się odpowiedzialną za deklarację, którą podjęłam w styczniu postanowiłam państwa poinformować.

Pozwoli pan, panie prezydencie, że odniosę się do kilku pana stwierdzeń. Pan skarbnik przekazał nam w rozmowach, że absolutnie nie widzi problemu w utrzymaniu dotacji podmiotowej. Poza tym zasięgnęliśmy opinii w ministerstwie, gdzie umowy wieloletnie są honorowane. Festiwal Sztuki Aktorskiej w Kaliszu również ma umowę wieloletnią z ministerstwem, uważając że jest to jeden z ważniejszych Festiwali Sztuki Aktorskiej w Polsce.

Powolał się pan na to, że Festiwal Czterech Kultur ma dotację celową, ale też pamiętamy, że w historii Festiwal Czterech Kultur zadłużył nasze miasto ogromnie. On musiał być zlikwidowany i my, jako podatnicy, długi tego festiwalu płaciliśmy latami. Nie pamiętam, aby była tak kłopotliwa sytuacja z Festiwalem Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych. Przez ponad 20 lat bycia dyrektorem Teatru Powszechnego, pracując w nim 26 lat gruntownie

zreformowałam ten teatr, co nie znaczy, że nie pracuje tylu samo pracowników. U nas jest zatrudnionych prawie 100 osób na bardzo wielu umowach i nie są to umowy śmieciowe, ponieważ my za aktorów zaangażowanych na umowy o dzieło, czy kontraktowych płacimy ZUS, co nie jest – jak państwo wiecie – powszechne w innych teatrach czy w innych instytucjach kultury.

Po drugie, zdecydowana różnica pomiędzy Teatrem Nowym a Teatrem Powszechnym była wówczas, kiedy Teatr Powszechny miał jedną scenę. Państwo, którzy byli wówczas prezydentami ds. kultury mówili nam, że jeśli mielibyśmy małą scenę, nasze dotacje byłyby porównywalne. Ta różnica też wynikała z tego, że takiego argumentu używano. Nie zgodzę się, że Teatr Nowy jest większy. Uważam, że jesteśmy identycznymi gabarytowo scenami. Mamy inną filozofię zarządzania teatrami, gdzie każdy dyrektor jest indywidualnością i prowadzi teatr na miarę swojej wyobraźni i potrzeb; to jest ta wolność, której na pewno wszyscy będziemy przestrzegać, ale nasz teatr jest zreformowany, co nie znaczy, że nie ponosimy miesięcznych kosztów takich samych jak sąsiedni teatr dramatyczny.

Wynagrodzenia, o których pan prezydent był łaskaw wspomnieć, są właśnie sumą, są wynikiem zreformowania. Siedzący tu aktorzy kontraktowi nie mają średniej urlopowej, nie mają również płacone za sierpień, kiedy nie gramy. Co zagrają, to zarobią. My jesteśmy teatrem repertuarowym, my mamy na etatach niemalże 50 osób. Ponieważ nie stać nas na to, aby przyjmować nowych aktorów na etaty, dlatego wymyśliłam kontrakt. Materiał, który daje bezpieczeństwo, podpisuję z państwem umowę roczną, mają poważne honoraria za przygotowanie roli, a te honoraria mają też zrekompensować im te miesiące, w których nie grają, kiedy nie przygotowują nowych ról, co pewnie buduje iluzoryczną, plotkarską informację: *ale oni zarabiają w Powszechnym*. Jest to informacja nierzetelna i nieprawdziwa, bo weźmy średnią z sierpnia.

Ja powtórzę: ja się nie upieram przy dotacji podmiotowej, a może dobrym pomysłem jest włączenie tego miliona złotych do dotacji Powszechnego; dać 5 000 000 zł dotacji podmiotowej i wpisany do naszego statutu Festiwal Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych. My nie chcemy się w żaden sposób konfliktować, my jesteśmy zakręceny pracą. Ja jestem człowiekiem pokoju i dialogu, ale proszę mi wierzyć, materiały, które wysłał zespół przygotowujący umowę, zostały odrzucone. Ja wróciłam wczoraj do pracy po urlopie, okazuje się, że okazuje się, że są – jak mi państwo przekazali – iluzoryczne zachowania, bardziej takie, że ten email poszedł, że coś się robi. Nie ma chyba dobrej woli, nie ma zainteresowania. Może nam się nie udało, może jesteśmy ułomni. Nie wiem.

Może warto się zastanowić, jeśli ta różnica teraz byłaby 1 800 000 zł pomiędzy Nowym a Powszechnym, to może pójdźmy w tę stronę.

Dyrektor Wydziału Kultury p. Dagmara Śmigielska: ja chciałabym odnieść się do dwóch kwestii.

Jest taka granica, kiedy mijanie się z prawdą jest nie do zaakceptowania. Otóż chciałabym zauważyć, że w stanowisku, które wysłaliśmy do Teatru Powszechnego, napisaliśmy, że nie możemy zaakceptować tylko w jednym zakresie i było to, zacytuję w tym zakresie napisane, że nie możemy zaakceptować umowy i dotyczyło to wieloletniej umowy celowej, bo na takową nie było zgody skarbnika. Mamy to na piśmie. Było spotkanie w Wydziale Kultury. Nie było pani dyrektor, był pan dyrektor Migdalski, był prawnik, była pani księgowa, gdzie pokazaliśmy pismo z Wydziału Budżetu, w którym jednoznacznie stanowisko zajął skarbnik. Skarbnik się nie musi nam tłumaczyć. Natomiast odpisałam pani dyrektor Pilawskiej, że w tym zakresie nie będziemy mogli kontynuować prac nad tą umową, ale na pozostałe zapraszam. I tak jest sformułowane pismo.

W związku z tym, nie mogę przyjmować z takim spokojem traktować mówienia, że coś Wydział kultury odrzucił, nie przyjął. To jest nieprawda. Po prostu.

Jest też drugi wątek. Napisał pan, panie przewodniczący stanowisko, w którym zawarł pan sformułowanie – jako nietrafione należy ocenić próby ujednoczenia reguł finansowania i brak akceptacji.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: zmieniłem na: władz miasta.

Dyrektor Wydziału Kultury p. Dagmara Śmigulska: nie o to chodzi panie przewodniczący. My od kilku miesięcy pracujemy nad indywidualną umową z panią księgową, z panią mecenasem teatru; pracujemy nad indywidualnymi umowami. Dziś przyszedł kolejny uwagi Teatru Powszechnego i powiedziałam na spotkaniu, kiedy nie było pani dyrektor Pilawskiej, że my w zasadzie na wszystkie warunki teatru, na wszystkie, które są prawnie możliwe, będziemy wyrażali zgodę pod warunkiem, że nie będą w sposób rażąco naruszały pewne standardy, bo są też inne instytucje i dla każdej instytucji jej festiwal, jej wydarzenie jest ważne i z każdym potem będziemy mieli takie rozmowy, żeby jednak zindywidualizować warunki umowy. I te prace trwają.

Mało tego, ustaliliśmy, że jeśli będą jakiegokolwiek kwestie sporne, gdzie teatr tego nie przyjmie, to teatr się spotka u pana prezydenta Piątkowskiego 19 września celem doprecyzowania, jeśli będą jeszcze takowe punkty sporne.

Ubolewam, ponieważ zawarł pan w tym stanowisku rzeczy krzywdzące, dla mnie osobiście, ponieważ wychodzi na to, że Wydział kultury nie akceptuje propozycji Teatru Powszechnego. Otóż, jak najbardziej akceptuje i idzie na wszelkie ustępstwa, które pomogą, podkreślam, pomogą, wypracować indywidualne warunki umowy dla Teatru Powszechnego, ale z poszanowaniem wszelkich zasad, które staram się – odkąd jestem dyrektorem Wydziału Kultury – wprowadzić.

Powiem więcej i pan radny Tomaszewski powinien o tym doskonale pamiętać, że rozmawialiśmy o tym, kiedy wprowadzałam zmiany w dotacjach podmiotowych w dotacjach, że ja nie pracowałam, panie radny, z wrózką na etacie, tylko pracowałam z księgowymi, z którymi wypracowywałam koszty teatru i to jaka powinna być dotacja podmiotowa. I 400 000 zł więcej dla tegoż teatru, a potem w grudniu 2016 r. pomoc dla pani dyrektor Pilawskiej, bo miała cały czas jakieś problemy finansowe, nie wynikała li tylko i wyłącznie ... Jest to dla mnie stanowisko o tyle krzywdzące, że w momencie, kiedy wyszliśmy z tej komisji, ja wystosowałam do Teatru Powszechnego pismo, czyli w styczniu tego roku prośbę o spotkanie i przedstawię plik emaili, pism, które wysyłałam z prośbą, a dostałam projekt umowy dopiero w maju tego roku, bo były inne rzeczy. Ja to rozumiem, ale proszę, bo to jest nieuczciwe w stosunku do moich ludzi mówić, że Wydział Kultury nie podjął, nie zrozumiał, czy czegoś nie zrobił, bo wydaje mi się, że jeśli mówimy, że każdy słowem pracuje albo słowo jest dla niego ważne, to dla mnie i dla moich ludzi jest to równie ważne.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: zmieniłem zapis w punkcie 2: „Jako nietrafione należy ocenić próby ujednoczenia reguł finansowania i brak akceptacji władz miasta UMŁ dla (...)”. Proszę przyjąć to jako poprawkę.

Natomiast, bardzo przepraszam, myślę że powinno paść to, co za chwilę powiem, aczkolwiek starałem się uniknąć tego rodzaju określenia. Co jest dla czego; nos dla tabakiery, czy tabakiera dla nosa? Proszę państwa to powinno być motto przy tym stanowisku. To władze miasta powinny chuchać, pielęgnować, troszczyć się o wszystkie instytucje kultury i indywidualnie troszczyć się o to, żeby nic im złego się nie stało. Tak jak stało się już ze wspomnianym przeze mnie Festiwalem Kultury Chrześcijańskiej. I dlatego proszę wybaczyć, uważam, że Komisja Kultury takie stanowisko wyrażające pewien dystans do tego

jak funkcjonuje polityka kulturalna w naszym mieście, bardzo delikatne zresztą, powinna przyjąć.

Wiceprzewodniczący Komisji radny p. Bartłomiej Dyba - Bojarski: trzy rzeczy, które przekonały mnie do tego, aby to stanowisko poprzeć; to państwo mnie dzisiaj przekonaliście. Najpierw pan prezydent Piątkowski trochę odcinając się od tego, że ten festiwal jest dziełem pani dyrektor Pilawskiej, mówiąc, że to poprzedni dyrektor go organizował, wydaje się, że jednak twórca tego festiwalu jest jeden, następnie wyrażając swój dystans do tego, a trzecia rzecz najważniejsza – przyprowadzając sobie dyrektorów innych instytucji po to, aby potwierdzili pewne uzgodnienia.

Ja czegoś tutaj nie rozumiem i bardzo mi się to zagranie, powiem szczerze, nie podoba.

Dla mnie istotne jest, aby ten festiwal przetrwał i żeby nadal był w naszym mieście. Powoływali się państwo na Festiwal Czterech Kultur i ja też nawiążę do niego. Ta edycja jest rzeczywiście dobra, poprzednia też była niezła, ale przez kilka lat, po tym jak przestał być realizowany przez jego organizatorów – było beznadziejnie. Ja tego nie chcę przy tym festiwalu, a państwo nie gwarantujecie w jakikolwiek sposób tej jakości. Powoływaliście się państwo na to, że są dotacje roczne przez ministra kultury przedmiotowe, nie tylko roczne; są umowy wieloletnie zawarte przez ministra kultury również z instytucjami łódzkimi. Gdybyście państwo mogli podpisać wieloletnią umowę, być może poparłbym państwa stanowisko; mówicie, że nie możecie. Zdumiewające; Łódzkie Centrum Wydarzeń podpisuje umowy wieloletnie z mnóstwem festiwali i to nie z festiwalami, które są tutaj dwadzieścia parę lat, jak festiwal organizowany przez Teatr Powszechny, tylko z panem, który przyjechał z Poznania i dostaje dofinansowanie jak ten festiwal dostał przez ile lat? Policzymy? Cztery lata, pięć lat. Co roku dostaje tyle.

Proszę państwa, mówicie o równym traktowaniu. Przyjeżdża pan Kaczmarek z Oscarem, mieniąc się, zacytuje jego Lewandowskim łódzkiej kultury i dostaje taką kasę na kilka lat, a państwo mówicie, że pani Pilawska i festiwal, który organizuje z całym zespołem Teatru Powszechnego, dostać tyle nie może. Ja tego nie kupuję.

W tym stanowisku, które podejmowaliśmy, mówiliśmy o wieloletniej dotacji.

Dyrektor Wydziału Kultury p. Dagmara Śmigielska: nie.

Wiceprzewodniczący Komisji radny p. Bartłomiej Dyba - Bojarski: to błąd, bo prosto z dyskusji wynikało, że o taką chodziło. Dlatego ja poprę to stanowisko w takim kształcie, w jakim ono jest dopóki państwo nie przedstawiacie takiego rozwiązania, które zagwarantuje, że ten festiwal pozostanie w Łodzi. Już za dużo straciliśmy, a niewiele zyskaliśmy na tym, co udało się w tym czasie do Łodzi sprowadzić, akurat szczęśliwie nie przez Wydział Kultury ww. pan został sprowadzony do Łodzi ze swoimi fantastycznymi zresztą sukcesami.

Mówicie państwo o ujednocnieniu. Proszę bardzo. Proszę o wieloletnią umowę dla zasłużonego festiwalu.

Radny p. Bartosz Domaszewicz: mam wrażenie, że Komisja Kultury odbija się trochę od ściany. Najpierw popieraliśmy dotację celową teraz dotację podmiotową. Ja nie będę rozstrzygał, która forma jest lepsza. Dla mnie celem byłoby raczej wieloletnie dofinansowanie tego wydarzenia i na tym powinniśmy się skoncentrować. Nie precyzowałbym, czy ma być to dotacja celowa, czy podmiotowa, dlatego że po przeczytaniu jej korespondencji mam przekonanie, że to jest problem techniczny, ja nie znam tych zapisów i nie mam możliwości, aby rozstrzygnąć kto kiedy komu wysłał email. Wydaje mi się, że w stanowisko powinniśmy podkreślić potrzebę zawarcia umowy wieloletniej, ale pozostawiłbym tę otwartość, którą wyraziła na formułę tego finansowania w postaci dotacji celowej. Jeśli przeszkodą tego jest

wyłącznie stanowisko Skarbnika Miasta Łodzi, to chciałem powiedzieć, że to Rada Miejska w Łodzi decyduje o budżecie i ma tę zdolność, aby taki zapis do budżetu wprowadzić.

Pan prezydent powiedział, że to pan skarbnik nie zgadza się na dotację podmiotową wieloletnią. Rozumiem, że pan skarbnik raczej wyrażał wątpliwość co do wieloletniości tego, ale nie jest to wyłączna kompetencja pana skarbnika. Chcę podkreślić, abyśmy zawarli w stanowisku konieczność wieloletniej umowy i zostawili formułę finansowania, która jest możliwa i którą w sposób otwarty też wyraziła pani dyrektor, czyli gotowość do rozmowy o dotacji celowej.

Z mojego punktu widzenia jako radnego, trudno mi powiedzieć ile teatr wydaje na swoje bieżące funkcjonowanie, a ile wydaje budżetu na festiwal. I chciałbym się tego dowiedzieć. Dopiero możemy się wypowiedzieć, czy chcemy ten festiwal bardziej czy mniej wspierać.

Dyrektor Teatru Powszechnego w Łodzi p. Ewa Pilawska: umowa wieloletnia jest celowa.

Radny p. Bartosz Domaszewicz: tak wieloletnia celowa, bo chcielibyśmy tę stabilność zagwarantować, ale nie rozstrzygamy tej formuły i chodzimy jak pijany od ściany do ściany. Na początku roku mówiliśmy o celowej, teraz będziemy mówić o podmiotowej. I tak będziemy się rzucać od ściany do ściany do 21 października aż się wybory odbędą, bo to tego to się głównie sprowadza.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: tekst pana przewodniczącego uwzględnia wszystko, a pan radny tego nie przeczytał. W punkcie 2. jest wyraźnie powiedziane, że chodzi również o to, że propozycja Teatru Powszechnego indywidualnej dotacji celowej wszystko załatwia.

Mówimy o dotacji podmiotowej, bo jeśli ktoś chce nam wmawiać, że skarbnik nie chce, w związku z czym mówimy, to proszę bardzo dopóki się nie przekona, to niech będzie podmiotowa, ale generalnie niech będzie umowa wieloletnia, dotacja celowa, tylko że wieloletnia. I tylko o tym mówimy.

Był Tydzień Mody, Tydzień Mody miał umowę wieloletnią. W związku z czym nie widzę przeszkód, żeby również ta umowa wieloletnia była również ta umowa wieloletnia była sformułowana w mieście z teatrem. Takie wzory również z mieście są i można to zrobić.

I wreszcie ostatni element, jeśli państwo dosypują pieniędzy w trakcie i pani dyrektor była podekscytowana, że dodała, a myśmy za tym głosowali i popierali, żeby dodać teatrom w trakcie roku, to po co dodawać? Lepiej sformułować te dotacje w takim kształcie, aby już w trakcie roku nie trzeba było dodawać. W związku z czym, to jest a propos tego, aby stworzyć budżet roczny Powszechnego na takim samym poziomie, jeśli chodzi o podstawową dotację, statutową, jak w Teatrze Powszechnym.

Główna księgową w Teatrze Powszechnym w Łodzi: tutaj pojawia się stwierdzenie, że nie wiadomo na co środki są wydawane. Ja chciałam przypomnieć, że od zeszłego roku jesteśmy zobowiązani do sporządzenia szczegółowego wykazu całości kosztów festiwalu, gdzie jest wyszczególniona każda faktura, opis na co środki zostały wydane oraz kwota. Jest ona nie tylko na 1 000 000 zł, które jest miasta, ale na wszystkie środki jakimi dysponuje teatr i są wykorzystane na festiwal. Bez względu na to, czy będzie to dotacja celowa, czy zostawione tak jak do tej pory, transparentność wydatków festiwalowych jest pełna. I nie ma żadnej wątpliwości na co te środki zostały wykorzystane.

Chcę też doprecyzować kwestię wyrównania dotacji w 2016 r. Te wnioski, które pani dyrektor składała w zakresie 2016 r., gdzie teatr dostał dwukrotnie, najpierw w lipcu, a potem w grudniu dodatkowe środki wynikały nie z tego, że nagle w 2016 r. wzrosły wydatki teatru tylko z tego, że od moment, kiedy pojawiła się mała scena w następnym roku, kwota dotacji podmiotowej została zmniejszona natomiast koszty funkcjonowania teatru gwałtownie

wzrosły, o czym również mówiłam na spotkaniu z panią dyrektorką Śmigielską, teatr przygotowując premierę na jakąkolwiek sztukę na małej scenie, nie ma szans zarobić wpływami z biletów na pokrycie kosztów premiery; na koszty eksploatacji, czyli bieżącego wystawiania – jak najbardziej – natomiast na koszty przygotowania premiery – nie ma szans. A na tej scenie odbywa się bardzo wiele sytuacji, jak np. korzystanie przez szkoły łódzkie i z okolicznych miejscowości, różne spektakle itd. Dlatego jak spojrzelibyście państwo na sprawozdanie finansowe za 2015 r. teatru, teatr miał na koniec roku zobowiązania 1 500 000 zł aktualnie zobowiązania teatru utrzymywane są na poziomie 500 000, 600 000 zł.

Dodatkowe środki były załatwieniem starych, narastających spraw od lat ze względu na dofinansowanie. A w 2017 r. teatr dostał tylko o 300 000 zł więcej niż w latach wcześniejszych w porównaniu do dotacji podmiotowej.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: ja chciałem podkreślić, że w punkcie 4. stanowiska jest stwierdzenie: „(...) i jak wykazały kontrole rozliczania imprezy ten rodzaj dotacji – mówię o dotacji podmiotowej – nie spowodował żadnych nieprawidłowości ani uchybień.”.

Radny p. Bartosz Domaszewicz: ja nie mówiłem o tym, że mamy jakiegokolwiek wątpliwości w stosunku do państwa w zakresie zgodności budżetu, ale z punktu widzenia nas – jako radnych decydujących o tym budżecie – jest klarowniej, kiedy wiemy ile przeznaczamy konkretnie na festiwal.

Wiceprezydent Miasta Łodzi p. Krzysztof Piątkowski: nie powinien być czyniony wyrzut, ani wysnuwane pochopne wnioski z faktu, że dziś w dyskusji uczestniczy ktoś inny oprócz zespołu Teatru Powszechnego, bo nikt wcześniej nie protestował przeciwko temu, że państwo z Teatru Powszechnego uczestniczyli ostatnio w niemalże każdej komisji. Było to trochę nieeleganckie zwrócenie uwagi na to, że akurat państwo wiedzą, że w porządku jest dyskusja o dotacjach celowych i stad się pojawili.

Do meritum. Chciałem państwu przypomnieć, że dotacja nie jest nagrodą za wpływy z biletów czy za skuteczne działanie. Ona służy pokryciu kosztów związanych z teatrem. To jest pierwsza zasada, o której chciałbym, abyście państwo pamiętali. Te koszty kształtują się jednak odmiennie. Nie jest prawdą, że teatry mają podobną wielkość chociaż nie chciałbym, aby to było kluczowe i istotne w tym punkcie, bo dysponuję danymi. 5 333 m² Teatr Powszechny, 9 862 m² Teatr Nowy. Nie jest to istotne, nie wpływa to w znaczącym stopniu na naszą dyskusję, ale chciałbym zwrócić uwagę, że ja tylko delikatnie dałem do zrozumienia, że trzeba zastanawiać się jakie te koszty powinny być, jakie dotacje powinniśmy przekazywać, a nie mówić, że powinna być dokładnie taka sama. To jest niewłaściwe podejście. Możemy się wspólnie zastanawiać w jaki sposób i jakie kryteria powinny o tym decydować, aby kiedyś w przyszłości dotacja dla określonego teatru była jeszcze wyższa niż jest teraz.

Ja zwróciłem państwu uwagę na opinię skarbnika w zupełnie innym kontekście, a niektórzy z państwa zinterpretowali to tak, jak chcieli. Ja zwróciłem państwu uwagę na to, że nie jest prawdą, że był brak akceptacji Wydziału Kultury tylko odnosiłem się, że był to brak akceptacji skarbnika, a dokładniej – Wydziału Budżetu.

Nie powiedziałem tutaj równocześnie, że to jest też mój pogląd i że ja mam coś przeciwko temu teatrowi, aby ta dotacja była przyznana i zagwarantowana dłużej niż na rok. Tego nie powiedziałem. Nie mieliśmy szansy sobie tego wyjaśnić. Nie powiedziałem tego również teatrowi Powszechnemu, bo zakładałem, że to jest czas, kiedy państwo rozmawiacie z Wydziałem Kultury, a my jesteśmy umówieni 19 września. I zapewniam państwa, że to prezydent ostatecznie podejmuje decyzję, a nie skarbnik i opinia pana Tomaszewskiego jest

odrobinę niestosowna w tym zakresie. Nie wiem dlaczego, być może nie zrozumiał co ja mówiłem. Ja się odniosłem tylko do nieprawdziwości słów zawartych w tym stanowisku. Wydział Kultury nie zajmował w tej sprawie żadnego stanowiska, tylko poinformował państwa jaka jest opinia komisji budżetu. Ja tak postrzegałem konieczność spotkania z państwem 19, żeby te wszystkie sprawy – jeśli państwo mają jeszcze jakieś wątpliwości – pomóc rozwiązać na końcu etapu negocjacji. Właśnie po to, aby festiwal bez przeszkód mógł się odbywać jeszcze za 2 i za 5 i 20 lat jeśli będzie dobry tak samo jak teraz zasługuje na to, aby jeszcze przez wiele lat był organizowany w naszym mieście.

Nie mam nic przeciwko temu, aby dyskutować, aby dotacja była – jeśli to jest możliwe i zgodne z prawem – przyznana państwu nie na rok tylko np. na 2 lata. Zachęcam państwa, abyśmy wszystkie instytucje traktowali w identyczny sposób, aby były to dotacje celowe. Jest prawdą to, co powiedziała pani dyrektor, że skarbnik nie ma nic przeciwko dotacji podmiotowej. Nigdy zresztą nie miał. To ja państwa namawiałem rok temu do zmiany tej filozofii kierując się potrzebą jednakowego traktowania wszystkich instytucji kultury w tym zakresie. Równie dobrze można wszystkim przeznaczyć dotacje podmiotowe. To nie jest decyzja skarbnika miasta, czy będzie dotacja celowa czy podmiotowa tylko merytoryczna dyskusja w jaki sposób my chcemy dyskutować z teatrem.

Jesteśmy umówieni na zakończenie tych rozmów, ufam że skończą się z powodzeniem i wszystkie instytucje będą miały dotacje celowe. Jak będzie potrzeba, warto rozmawiać o różnych niestandardowych rozwiązaniach, np. nad porozumieniem, które ułatwia w jakiś sposób państwu myślenie o przyszłości tego festiwalu.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: ja, o ile dobrze zrozumiałem wypowiedź pana prezydenta, to raz opowiadał się pan za ujednoczaniem, czyli równo, to będzie sprawiedliwie, a potem pan polemizuje z panem Tomaszewskim.

Wiceprezydent Miasta Łodzi p. Krzysztof Piątkowski: nigdy nie mówiłem, że teatry muszą mieć równą dotację. Są różne sytuacje, różna ilość pracowników, powierzchnia budynku.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: dlaczego więc z jeden teatr nie może mieć dotacji podmiotowej, a drugi celowej? Dlaczego jeden nie może mieć dwu- czy trzyletniej, a drugi jednorocznej.

Radca prawny Teatru Powszechnego w Łodzi: chciałabym państwu wyjaśnić kwestię tej opinii Wydziału Budżetu, ponieważ Wydział Kultury – a zostało nam to pismo w dniu 6 sierpnia – podczas spotkania okazane – do Wydziału Budżetu zwrócił się z jednym zdaniem: czy widzą możliwość udzielenie dotacji wieloletniej na zadanie bieżące? Nie szukali rozwiązań, nie oczekiwali wsparcia w jaki sposób można wieloletnio dofinansować festiwal, nie przedstawiano wzoru umowy. To było tylko jedno zdanie: czy można zadanie bieżące sfinansować umową na dotację wieloletnią.

Wiceprezydent Miasta Łodzi p. Krzysztof Piątkowski: nie rozumiem z czego pani czyni zarzut. To było konkretne pytanie i konkretna odpowiedź.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: proponuję poprawkę w punkcie 2. polegającą na zmianie zapisu : „Wydziału Kultury UMŁ” na: „władze miasta”.

Radna p. Iwona Bartosiak: moja sugestia, może prośba, formalnie to się nazywa wniosek formalny. Tak sformułowane stanowisko wzbudziło znów chyba niepotrzebne emocje, niepotrzebny ferment. Z tego co wysłuchaliśmy mamy sytuację taką, że jest wyznaczony kolejny termin, pani dyrektor jest otwarta na różnego rodzaju rozwiązania. My w tym stanowisku deklaratywnie pokazujemy ścieżkę.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: wyrażamy opinię.

Radna p. Iwona Bartosiak: pan w tym stanowisku wyraża jakąś opinię i my mamy powiedzieć albo tak, albo nie. A może dajmy jeszcze czas; kadencja się jeszcze nie kończy. Może dajmy jeszcze czas do następnej komisji. To może będzie już po ostatecznym spotkaniu i terminie, żeby po prostu jeszcze raz dwie strony się zastanowiły. Może wypracują kompromis. Dajmy szansę temu projektowi, ponieważ chyba nikt z nas nie ma wątpliwości, że Festiwal Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych jest jednym z najważniejszych festiwali w naszym mieście i powinniśmy zrobić wszystko, aby jednak on rozwijał się dalej, a nie tłamsić jakimiś przepychankami w tej dobie kampanii wyborczej.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: tutaj nie ma żadnej kampanii.

Radna p. Iwona Bartosiak: wsłuchując się w niektóre głosy miałam takie nieodparte wrażenie. To jest moja prośba, sugestia albo wniosek formalny; jak pan chce.

Wiceprzewodniczący Komisji radny p. Bartłomiej Dyba - Bojarski: składałam wniosek o zamknięcie dyskusji.

Ja nie uważam, żeby pan radny Domaszewicz, bo rozumiem, że jego pani radna ma na myśli, uprawiał kampanię wyborczą. Każdy ma prawo się wypowiedzieć. Generalnie rzecz biorąc – zawsze jest jakaś kampania, zawsze można powiedzieć, że wyborcza i tutaj myślę, że bez przesady, ostro kolega Domaszewicz, ale sądzę, ale jednak w granicach dyskusji merytorycznej.

Radny p. Bartosz Domaszewicz: moja poprawka polegałaby na następujących zmianach: po pierwsze na pozostawieniu paragrafu 1.: „Organizowany przez Łódzki Teatr Powszechny Festiwal Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych od lat jest bardzo ważną imprezą teatralną promującą Łódź i pozwalającą łodzianom na coroczne poznawanie najciekawszych spektakli teatrów polskich i zagranicznych.”.

Po drugie: wykreśleniu paragrafu 2. i wykreśleniu paragrafu 4. oraz pozostawieniu paragrafu 3 o następującej treści: „Umowa o dotacji jednorocznej nie gwarantuje zachowania indywidualnych, obecnie wynegocjowanych warunków umowy w kolejnych latach. Komisja zwraca uwagę na pilną potrzebę zawarcia porozumienia między Wydziałem Kultury UMŁ a Teatrem Powszechnym zapewniającą kontynuację na wysokim poziomie artystycznym kolejnych edycji Festiwalu Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych poprzez zawarcie umowy wieloletniej.”. Bez formułowania, czy ma być to formuła dotacji celowej, czy podmiotowej, ponieważ jest wola z dwóch stron, aby o tej formule dyskutować i nie widzę potrzeby, aby komisja, jak pijany, chodziła od ściany do ściany na przestrzeni paru miesięcy.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: myślę, że mamy jedną z niewielu okazji, aby nie czynić kolejnego gestu Piłata, że nas to nie dotyczy. Komisję Kultury powinno to dotyczyć i powinniśmy zająć w tej sprawie stanowisko. Skłonny jestem przyjąć pańską propozycję, czyli aby stanowisko było dwupunktowe.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: czy można jeszcze raz odczytać całość stanowiska.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: pierwszy punkt, to wiadomo, że doceniamy festiwal. Natomiast drugi punkt byłby: „Umowa o dotacji jednorocznej nie gwarantuje zachowania indywidualnych, obecnie wynegocjowanych warunków umowy w kolejnych latach. Komisja zwraca uwagę na pilną potrzebę zawarcia porozumienia między Wydziałem Kultury UMŁ, a Teatrem Powszechnym zapewniającą kontynuację na wysokim poziomie artystycznym kolejnych edycji Festiwalu Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych poprzez zawarcie umowy wieloletniej.”.

Kto jest za przyjęciem takiego stanowiska?

Komisja w głosowaniu przy 7 głosach „za”, braku głosów „przeciw” i braku głosów „wstrzymujących się” pozytywnie zaopiniowała stanowisko w brzmieniu:

1. Organizowany przez łódzki Teatr Powszechny Festiwal Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych od lat jest bardzo ważną imprezą teatralną promującą Łódź i pozwalającą łodzianom na coroczne poznawanie najciekawszych spektakli polskich i zagranicznych.
2. Umowa o dotacji jednorocznej nie gwarantuje zachowania indywidualnych, obecnie wynegocjowanych warunków umowy w kolejnych latach. Komisja zwraca uwagę na pilną potrzebę zawarcia porozumienia między Wydziałem Kultury UMŁ a Teatrem Powszechnym zapewniającą kontynuację na wysokim poziomie artystycznym kolejnych edycji Festiwalu Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych poprzez zawarcie umowy wieloletniej.

Ad pkt 10 Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmian budżetu oraz zmian w budżecie miasta Łodzi na 2018 rok – druk nr 296/2018.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: o wprowadzenie do bieżącego punktu porządku obrad poprosił przedstawiciela Wydziału Budżetu.

Kierownik oddziału w Wydziale Budżetu p. Małgorzata Hensel: zreferowała załączony do niniejszego protokołu projekt uchwały opisany w **druku nr 296/2018**.

Pytania.

Pytań nie zgłoszono.

Dyskusja.

Głosów w dyskusji nie zgłoszono.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: poddał pod pozytywne zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmian budżetu oraz zmian w budżecie miasta Łodzi na 2018 rok – **druk nr 296/2018**.

Komisja w głosowaniu przy 7 głosach „za”, braku głosów „przeciw” i braku głosów „wstrzymujących się” pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie zmian budżetu oraz zmian w budżecie miasta Łodzi na 2018 rok – **druk nr 296/2018**.

Ad pkt 11 Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: do Komisji Kultury wpłynęła propozycja wiceprezydenta p. Krzysztofa Piątkowskiego, aby jeden ze skwerów nazwać imieniem aktora Teatru Arlekin Waldemara Presi.

Wiceprezydent Miasta Łodzi p. Krzysztof Piątkowski: jestem wyrazicielem prośby osób związanych z Teatrem Arlekin, którzy przyszli do mnie z taką propozycją mówiąc wiele dobrego o osobie, która miałaby zostać patronem tego skweru. Absolutnie nie przypisuję sobie autorstwa tego pomysłu. Jest to pomysł, który jest oddolną inicjatywą i bardzo gorąco państwa proszę, jeśli uznacie to za mądrą decyzję, żeby ten skwer doczekał się tego patrona, wybitnego, myślę, ze znanego nam wszystkim, aktora, którego efekty pracy mieliśmy okazję widzieć wszyscy.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: czy można prosić o podanie lokalizacji tego skweru?

Zastępca dyrektora ŁOG p. Edyta Majer: teren jest znany, skwer znajduje się przy skrzyżowaniu ulic Andrzeja Struga i Gdańskiej. Jest to zielony teren.

Wiceprezydent Miasta Łodzi p. Krzysztof Piątkowski: jest to miejsce wybrane w taki sposób, że jest on położony bardzo blisko miejsca zamieszkania proponowanego patrona.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: czy są zastrzeżenia do tej propozycji?

Uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak: inne sprawy różne:

1. Informacja Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w sprawie przekazania dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie oraz roboty budowlane przy zabytkach wpisanych do rejestru zabytków dla Parafii Rzymskokatolickiej pw. św. Stanisława Kostki w Łodzi w wysokości 90 000 zł.
2. Informacja Przewodniczącego Rady Miejskiej w Łodzi dotycząca konieczności przedstawienie Radzie sprawozdań z działalności komisji w bieżącej kadencji do dnia 6 listopada 2018 r.
3. Informacja Przewodniczącego Rady Miejskiej w Łodzi dotycząca oddania do dyspozycji Miejskiej Komisji Wyborczej sal: 102 B, 106 B oraz Dużej Sali Obrad. „Obrady komisji Rady Miejskiej w Łodzi mogą odbywać się w Małej Sali Obrad oraz tzw. „kawiarence””. W dniu 12 września br. skrytki korespondencyjne państwa radnych zostaną przeniesione do kawiarenki.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski: chciałbym prosić, aby pan przewodniczący uwzględnił w porządku kolejnego posiedzenia Komisji Kultury powrót do sprawy związanej z lokalem przy ul. Więckowskiego 4, ponieważ tam pan prezydent Piątkowski podjął decyzję, wprowadził państwa radnych, komisję w błąd co do braku prawnych możliwości realizacji takiego przedsięwzięcia.

Z tego co wiem do dziś dnia nie przeprosił pana M.R., za pomówienia, które uczynił w piśmie adresowanym do komisji. W związku z czym, prosiłbym, aby ta sprawa wróciła na posiedzenie, aby można było przedstawić, że takie prawne możliwości jednak były, a tamto wystąpienie było wyjątkowo niestosowne.

Wobec braku innych zgłoszeń w tym punkcie porządku obrad **Przewodniczący Komisji radny p. Grzegorz Matuszak** zamknął obrady.

Komisja przyjęła protokół:

Grzegorz Matuszak

przewodniczący komisji

Protokół sporządziła:

Monika Olejniczak

sekretarz komisji